

SPÓR WOKÓŁ OBSADZENIA SOŁECTWA SOPOCKIEGO W LATACH 1795–1796

JANUSZ DARGACZ

<https://orcid.org/0000-0003-3410-4580>Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk
Muzeum Gdańska

Streszczenie: Hrabia Kajetan Sierakowski należy do najlepiej znanych postaci związanych z historią Sopotu. Wybudowany przez niego wypoczynkowy dwór, znany obecnie jako Dworek Sierakowskich, to najstarszy kompletnie zachowany zabytek miasta. W dotychczasowej literaturze sopocka aktywność Sierakowskiego była opisywana w sposób skrótowy i nie wolny od błędów. Tymczasem dostępny materiał archiwalny pozwala znacznie dokładniej prześledzić jego działalność i zrozumieć motywacje, jakie skłoniły Sierakowskiego do zakupu gospodarstwa sołectkiego w Sopocie w 1793 r. Szczególnie interesującym wątkiem jest spór z urzędnikami królewskimi o obsadzenie sopockiego sołectwa w latach 1795–1796. Powstała w związku z tą sprawą dokumentacja pozwala m.in. na dokładne określenie daty budowy Dworku Sierakowskich. Jest to zarazem interesujący przyczynek do funkcjonowania administracji domenalnej w Prusach Zachodnich w ostatnich latach XVIII w.

Słowa kluczowe: Kajetan Sierakowski, Sopot, Waplewo, Dworek Sierakowskich, sołectwo, urząd domenalny

Dispute over the appointment of the village headship in Sopot, 1795–1796

Abstract: Count Kajetan Sierakowski is one of the better known people in the history of Sopot. The holiday manor house he built, now known as the Dworek Sierakowskich, is the oldest fully preserved historic building in the city. Sierakowski's activities in Sopot have, thus far, been described in an abbreviated form, and not without errors. In fact, the available archival material makes it possible to follow his work in greater detail and understand what enticed him to purchase a farm in Sopot in 1793. Of particular interest is the litigation against royal officials regarding the appointment of the village headship of Sopot in 1795–1796. The documents produced in the course of the case allow, among other things, to precisely date the construction of the Dworek Sierakowskich. At the same time, it is an interesting contribution to research on the workings of the domain administration in West Prussia in the late 18th century.

Keywords: Kajetan Sierakowski, Sopot, Waplewo, Dworek Sierakowskich, village headship, domain office

Hrabia Kajetan Sierakowski (1753–1841) należy do najlepiej znanych postaci związanych z historią Sopotu. Jego nazwisko zostało utrwalone w świadomości sopocian za sprawą zbudowanego przez niego wypoczynkowego dworu, znanego obecnie pod nazwą Dworek Sierakowskich (ul. Józefa Czyżewskiego 12). Jest to najstarszy kompletnie zachowany zabytek miasta. Od 1974 r. ma tu swoją siedzibę Towarzystwo Przyjaciół Sopotu. Sopocka aktywność kasztelana słońskiego była wielokrotnie opisywana w literaturze, zarówno naukowej¹, jak też popularyzatorskiej², zawsze jednak w sposób skrótowy i nie wolny od błędów. Tymczasem dostępny materiał archiwalny³ pozwala znacznie dokładniej prześledzić działalność Kajetana Sierakowskiego w Sopocie w latach 1793–1814 oraz uzupełnić dotychczasową wiedzę o nowe wątki, jak np. spór z urzędnikami królewskimi o obsadzenie sopockiego sołectwa. Materiały te pozwalają również na dokładne określenie daty budowy Dworku Sierakowskich.

SOPOCKIE SOŁECTWO DO 1793 R.

W latach 1283–1772 Sopot był wsią klasztorną, należącą do cystersów z pobliskiej Oliwy. Tutejszy sołtys do początku XVII w. dysponował dużym, sześcioplanowym gospodarstwem (ok. 100 ha), co stawiało go w pozycji największego posiadacza we wsi. Jednak wraz z przekształcaniem Sopotu w miejscowość wypoczynkową gdańskiego patrycjatu – który to proces rozpoczął się w połowie XVI w. – pozycja tutejszego sołtysa uległa osłabieniu⁴. W grudniu 1609 r. posiadłość sołecką nabył gdańszczanin Gregor Weier (Weyer), który trzy lata później, za zgodą opata i konwentu oliwskiego, osadził na sołectwie Paula Hardera⁵, oddając mu jedną

1 M.in.: F. Schultz, *Chronik der Stadt Seebad Zoppot*, Danzig 1905, s. 44–45, 73; A. Groth, *Sopot i sąsiednie wsie w czasach nowożytnych*, [w:] *Dzieje Sopotu do roku 1945*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1998, s. 95; M. Sperski, *Dzieje sopockiego Dworku Sierakowskich*, „Rocznik Sopocki”, 1998/1999, t. 2, s. 208–217.

2 Tu trzeba przede wszystkim wymienić publikacje Franciszka Mamuszki, m.in.: *Sopot. Szkice z dziejów*, Gdańsk 1975, s. 41–42; *idem*, *Bedeke sopocki*, Gdańsk 1982, s. 47–51; *idem*, *Kronika życia polskiego w Sopocie na przestrzeni wieków*, Gdańsk 1990, s. 35–36.

3 Artykuł został opracowany przede wszystkim na podstawie materiałów pochodzących z zasobu Archiwum Państwowego w Gdańsku (dalej: APG), głównie z zespołu nr 8: Kamera Wojenna i Domen w Kwidzynie, 1772–1808. Za podpowiedzi dotyczące archiwaliów związanych z sopocką działalnością Kajetana Sierakowskiego dziękuję prof. Markowi Sperskiemu z Towarzystwa Przyjaciół Sopotu.

4 F. Schultz, *op. cit.*, s. 16, 43.

5 W rocznikach klasztoru oliwskiego figuruje on pod nazwiskiem „Gregor Herdir”.

włókę ziemi⁶. Owa „wolna włóka sołecka” – trzymana prawem emfiteuzy⁷ – stanowiła odtąd podstawowe uposażenie sopockiego sołtysa, chociaż czasowo dzierżawił on również inne posiadłości. Przeprowadzona w 1612 r. zmiana oznaczała nie tylko radykalne zmniejszenie wielkości gospodarstwa sołeckiego, ale również ograniczenie kompetencji sołtysa, którego rola sprowadzała się odtąd głównie do nadzoru nad sopockimi rybakami. Siedziba sołtysa została jednocześnie przeniesiona do położonej nad samym morzem osady rybackiej⁸.

Na podstawie przywileju wydanego 27 sierpnia 1726 r. przez opata oliwskiego Franciszka Mikołaja Zaleskiego⁹ sopockie sołectwo znalazło się w rękach rodziny Killerów – najpierw Johanna Heinricha, a następnie jego syna Petera. Zgodnie z przywilejem emfiteutyczna własność sołecka nadal miała obejmować jedną włókę chełmińską. W latach 1732–1786 sopocki sołtys użytkował dodatkowo tzw. ogród, usytuowany w zachodniej części wsi¹⁰. W 1772 r., wraz z włączeniem dóbr klasztoru oliwskiego do pruskich domen państwowych, Sopot znalazł się pod zarządem urzędu domenalnego w Oliwie, nie wpłynęło to jednak na funkcjonowanie tutejszego sołectwa. Po śmierci Petera Killera, która nastąpiła najpóźniej w początkach 1793 r., gospodarstwo odziedziczyła wdowa wraz z córkami, natomiast urzędem sołeckim zarządzał czasowo niejaki Johann Falck¹¹.

SPÓR WOKÓŁ OBSADZENIA SOŁECTWA

Hrabia Kajetan Sierakowski, kasztelan słoński, właściciel majątku Waplewo koło Sztumu¹², nabył emfiteutyczne gospodarstwo sołeckie w Sopocie na podstawie umowy zawartej przed sądem domenalnym (*Domainen Justiz Amt*) w Oliwie 18 lutego 1793 r.¹³ Stroną sprzedającą były spadkobierczynie nieżyjącego sołtysa Petera Killera – wdowa Anna Maria z domu

6 *Annales monasterii olivensis ord. cist. Aetate posteriores*, curavit P. Czaplewski, Fasciculus I, Toruń 1916, s. 181. Dotychczasowy sołtys – nieznanego imienia – został w 1609 r. właścicielem karczmy położonej w sąsiedztwie klasztoru oliwskiego. Odpis przywileju z 1612 r.: APG, 59/6, nr 142.

7 Emfiteuza – forma użytkowania nieruchomości ziemskiej zbliżona do dzierżawy wieczystej.

8 F. Schultz, *op. cit.*, s. 43, 57, 72. W XIX w. siedziba sołectwa była usytuowana w dolnym odcinku Seestraße, w jej północnej pierzei. Na początku XX w. teren został rozparcelowany. Obecnie są to okolice ul. Królowej Jadwigi.

9 Odpis przywileju z 1726 r.: APG 59/6, nr 148.

10 F. Schultz, *op. cit.*, s. 72.

11 Jest wspominany jako były sołtys w dokumencie z 24 grudnia 1795 r., APG, 8/2385, s. 179. O Johannie Falcku wiadomo, że pochodził z terytorium gdańskiego, w Sopocie osiadł w 1774 r. jako kolonista. Pod koniec XVIII w. był zarządcą sopockich dóbr hr. Teresy von Podewils de domo Przebendowskiej, APG, 8/2424, s. 2–3.

12 Na temat Sierakowskich i ich waplewskiej siedziby zob.: A. Bukowski, *Waplewo*, Wrocław 1989.

13 APG, 8/2408, s. 2–5.

Bollmann oraz jej pięć córek: Anna, Constantia, Florentina, Susanna i Christina¹⁴, w imieniu których występowali, jako ich kuratorzy i opiekunowie, Johann Falck i Erdmann Kurowski. Kasztelana słońskiego reprezentował z kolei jego pełnomocnik, proboszcz Józef Zamoyski¹⁵. Umowa stwierdzała, że zgodnie z przywilejem posiadłość powinna obejmować jedną włókę chełmińską gruntów, co jednak nie zostało potwierdzone dokładnymi pomiarami¹⁶. Cena sprzedaży została określona na 1000 guldenów gdańskich lub 250 talarów pruskich, a przekazanie posiadłości nowemu właścicielowi miało nastąpić do dnia św. Trójcy (czyli 26 maja) 1793 r. Wdowa Killer wraz z dziećmi zastrzegła sobie prawo do korzystania ze znajdujących się w ogrodzie drzew śliwy oraz przysługujących jej praw rybołówczych do dnia św. Marcina (11 listopada) 1793 r. Anna Maria Killer, jako kobieta „sędziwa i słabowita”, otrzymała także prawo dożywotniego użytkowania jednej izby wraz z należącą do niej komórką, strychem i ogrodem kuchennym. Mogła też zbudować niewielką obórkę dla jednej krowy.

Ponieważ dwór sołecki w Sopocie był majątkiem emfiteutycznym wchodzącym w skład dóbr państwowych (podlegał bezpośrednio urzędowi domenalnemu w Oliwie), transakcja ta wymagała zgody Kamery Wojny i Domen w Kwidzynie. Zgoda taka została wydana 5 marca 1793 r.¹⁷

Bezpośrednio po nabyciu przez Sierakowskiego dóbr sopockich urząd sołecki został oddany w zarząd mieszkającemu w Sopocie Johannowi Humboldtowi, określanemu w źródłach jako „Strandreuter”. Chodzi tu zapewne o znanego również z innych miejscowości nadmorskich Pomorza Gdańskiego tzw. objezdnego¹⁸, czyli strażnika sprawującego nadzór nad plażą i terenami nadmorskimi. Humboldt łączył odtąd funkcję strażnika brzegu z urzędem sołtysa, za co otrzymywał od Sierakowskiego odpowiednie wynagrodzenie. Taki stan rzeczy trwał w Sopocie przez około dwa lata. 30 maja 1795 r., w liście wystanym z Waplewa do urzędu domenalnego w Oliwie, Kajetan Sierakowski informował o zamiarze przekazania sołectwa z dniem św. Marcina swojemu nadwornemu stolarzowi Andreasowi Grantzowi (Granzo, Grantzau), rekomendując go oliwskiemu urzędowi jako „spokojnego, dobrego

14 Najstarsza z córek, Anna, była już wdową (po mężu Posanska), druga, Constantia, nosiła po mężu nazwisko Zeicke/Zaycke.

15 Ks. Józef Zamoyski (1760–1825), występujący w roli pełnomocnika hr. Sierakowskiego również w późniejszych latach, od 1792 r. był proboszczem w sąsiadującej z Waplewem wsi Krasna Łąka (Schönwiesen) – zob. *Die Matrikel des päpstlichen Seminars zu Braunsberg 1578–1798*, hrsg. von G. Lühr, Braunsberg 1925, s. 171.

16 „[...] das in rusch und busch in einer Hube culmischen Maaßes zufolge des Privilegii bestehen soll”, APG, 8/2424, s. 2. Użyte w umowie określenie „in rusch und busch” oznacza, że powierzchnia posiadłości została określona jedynie na podstawie dawnego przywileju, bez przeprowadzania dokładnych pomiarów.

17 APG, 8/2408, s. 7–9.

18 W. Odyniec, *Strażnicy brzegu morskiego (XVI–XVIII w.)*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia”, 1985, nr 15, s. 21–31.

i roztropnego człowieka”¹⁹, a także biegłego w swoim fachu rzemieślnika. Z listu wynika, że ów Grantzo od lat służył w waplewskim majątku Sierakowskiego i był przez niego traktowany jako zaufany człowiek.

Na list Sierakowskiego odpowiedział zarządca oliwskiego urzędu domenalnego (*Amtmann*) nazwiskiem Freytag²⁰. W piśmie datowanym na 5 lipca 1795 r.²¹ informował on, że zgodnie z przepisami nie jest możliwe łączenie urzędu sołectkiego z wykonywaniem jakiegokolwiek rzemiosła, gdyby więc proponowany przez Sierakowskiego Grantzo miał przejąć zarządzanie sołectwem, musiałby zrezygnować ze swojej profesji stolarza. Freytag podkreślał też, że od kandydata oczekuje się biegłej znajomości języka niemieckiego oraz umiejętności pisania. Oliwski urzędnik powątpiewał, czy Grantzo dysponuje tymi umiejętnościami, był jednak gotów go przeegzaminować. W konkluzji Freytag wyraził mimo wszystko życzenie, aby na sołectwie sopockim pozostał pełniący dotąd tę funkcję Humboldt, który jego zdaniem spełniał wszelkie warunki i znakomicie wywiązywał się z powierzonych zadań:

„[...] erforderlich ist, daß das Schulzen Amt Zoppott von einem völlig qualificirten, vernünftigen und entschloßenen Subject verwaltet wird. Alle diese Eigenschaften finde ich vollständig in dem von Ew. [Hochgeboren] bis anhero zur Verwaltung des Schulzen Amts praesentirten Humboldt vereiniget, ich muß ihm dabey das unparteyische Zeugniß geben, daß er es nie an einer pflichtvollen Thätigkeiten ermangeln laßen. Und da er durch die Bemühungen des [Domänen] Amts bereits zu einem sehr brauchbaaren Schulzen gebildet worden, so wünsche ich auch desto aufrichtiger, daß Ew. [Wohlgeboren] eben so zufrieden mit ihm seyn mögen, als das Amts zur Zufriedenheit volle Veranlassung”²².

Z kolejnego listu, jaki 12 lipca 1795 r. Sierakowski wystosował do urzędu domenalnego w Oliwie, przebija wyraźne zniecierpliwienie. Hrabia w dalszym ciągu upierał się przy

19 „ein stiller, guter und vernünftiger Mensch“, APG, 8/2385, s. 159.

20 O pochodzeniu Freytaga nie udało się znaleźć bliższych informacji, nie jest też znane jego imię. Wiadomo jedynie, że przed 1790 r. pracował jako pisarz powiatowy w Starogardzie. W oliwskim urzędzie domenalnym został zatrudniony najpierw jako pisarz, a następnie w 1795 r. objął jego kierownictwo z tytułem *Amtmann*. Zmarł w roku 1797 w wieku ok. 35 lat. Zob.: Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin, II HA, Abt. 9 Westpreußen und Netzedistrikt, Verpachtung des Amts Oliva, nr 3, k. 261–262, 300–301.

21 APG, 8/2385, s. 159–160.

22 „[...] konieczne jest, aby urzędem sołectkim w Sopocie zarządzała wysoko wykwalifikowana, rozumna i energiczna osoba. Wszystkie te cechy znajduję w zupełności u Humboldta, którego Wasza Wielmożność dotychczas wyznaczył do zarządzania urzędem sołectkim, i muszę wystawić mu bezstronne świadectwo, że nigdy nie zaniedbał on należytego wykonywania swoich obowiązków. A ponieważ dzięki wysiłkom urzędu [domenalnego] został on już wyszkolony na bardzo użytecznego sołtysa, szczerze życzyłbym sobie, aby Wasza Wielmożność był z niego tak samo zadowolony, jak urząd ma powody do zadowolenia“, APG, 8/2385, s. 160.

kandydaturze Andreasa Grantza, szczegółowo przedstawiając swoje racje. Zapewniał, że jego nadworny stolarz nie będzie wykonywał żadnych prac stolarskich, czy to dla zleceniodawców zewnętrznych, czy też dla swoich sopockich sąsiadów. Potwierdził też, że władza on językiem niemieckim oraz umie pisać, nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby powierzyć mu zarządzanie sołectwem. O rekomendowanym przez królewskiego urzędnika Humboldcie Sierakowski wypowiadał się z wyraźną niechęcią. Wypomniął mu, że on również jest rzemieślnikiem, mianowicie krawcem, i wielokrotnie wykonywał rozmaite prace zarówno dla Sierakowskiego, jak i dla jego ludzi. Przede wszystkim jednak hrabia oświadczył, że nie ma do Humboldta zaufania i nie jest w stanie powierzyć mu swojego sopockiego majątku. W tym miejscu ujawnia się prawdziwy cel zabiegów Sierakowskiego o osadzenie na sopockim sołectwie swojego zaufanego człowieka – chodziło o nadzór nad świeżo wybudowanym domkiem wypoczynkowym oraz jego kosztownym wyposażeniem:

„Belieben Ew. [Wohlgeboren] geneigtest zu erwegen: ob es möglich ist, daß ich einen Menschen, welchen ich nichts anzuvertrauen mich getraue, und welcher mir, wenn ich mich deßelben Namens erinnere zum Ekel wird, dergleichen Sachen und Mobilien von ansehnlichen Werth übergeben kann, mit welchen ich dieses mein dort erbautes Lust Häußchen meublieren will, welches mich schon überdem viel gekostet”²³.

Na koniec Sierakowski przypomniał, że właściwie prawo do sołectwa przysługuje jemu, jednak ze względu na swój stan nie może objąć funkcji sołtysa osobiście. Był jednak zdania, że powinienem być przynajmniej uprawniony do tego, aby wyznaczyć człowieka, który nie tylko właściwie wykonywałby polecenia urzędu domenalnego, ale któremu hrabia mógłby również powierzyć pozostawiony w Sopocie dobytek.

Na list Sierakowskiego Freytag odpowiedział już po kilku dniach, 17 lipca 1795 r. Przyznał, że wprowadzie wolatby, aby Humboldt nadal pozostał na stanowisku sołtysa, zapewniał jednak, że zgodnie z życzeniem hrabiego jest gotów zwrócić się do władz zwierzchnich o akceptację kandydatury Andreasa Grantza, o ile tylko spełni on kilka warunków. Freytag oczekiwał mianowicie, że nowy sołtys:

1. będzie biegle władać językiem niemieckim i polskim zarówno w mowie, jak i w piśmie;
2. będzie trzeźwy, aktywny i godny zaufania;
3. jego angaż będzie zawarty na co najmniej 12 lat, tak aby urząd nie był zmuszony rokrocznie zatwierdzać nowego sołtysa;

²³ „Niech Wasza Wielmożność zważy najtąskawiej: czy jest możliwe, abym osobie, której nie ośmielał się niczego powierzyć, a która, ilekroć przypomnę sobie jej imię, napawa mnie wstrętem, mógł przekazać wszystkie te rzeczy i meble o znacznej wartości, którymi chcę umeblować wybudowany tam wypoczynkowy domek, co już sporo mnie kosztowało”, APG, 8/2385, s. 161.

4. nie wolno mu będzie opuszczać wsi, będzie musiał być stale obecny;
5. będzie się stawiać do cotygodniowych raportów w urzędzie oliwskim;
6. będzie człowiekiem na tyle pewnym, aby – za poręczeniem Sierakowskiego – mogły być mu powierzane różne świadczenia pieniężne²⁴.

Freytag był też gotów przekazać swoim zwierzchnikom prośbę Sierakowskiego, aby Grantzo po objęciu sołectwa w Sopocie mógł nadal wykonywać prace stolarskie na potrzeby hrabiego. Oczekiwał jedynie wystawienia pisemnego poręczenia, które stanowiłoby zabezpieczenie dla powierzanych sołtysowi pieniędzy. Sierakowski poręczenie takie skrupulatnie złożył 14 sierpnia 1795 r.²⁵

Trzeba przyznać, że wymogi stawiane przez Freytaga rzeczywiście były wygórowane i w większości nie wynikały chyba z żadnych istniejących przepisów²⁶, a jedynie chęci ochrony jego protegowanego Humboldta przed utratą posady sołtysa. Nic zatem dziwnego, że przeciągające się trudności ze strony urzędu domenalnego Sierakowski uważał za celowe szykany. Z jego korespondencji z urzędem domenalnym przebija wyraźna irytacja, jednak w piśmie skierowanym do Freytaga 14 sierpnia 1795 r. Sierakowski uderzył na koniec w pojednawcze tony: „Ich glaube Ew. [Wohlgeboren] wollen die Anerbietung meiner Freundschaft annehmen, denn unangenehm wäre es für uns beyde, wenn wir uns einer oder den andern bald abzumachenden Angelegenheit wegen zürnen, und unnötige Verdrüßlichkeiten zumuthen wollen”²⁷.

Tymczasem Freytag, mimo zapewnień, że gotów jest przekazać prośbę Sierakowskiego władzom zwierzchnim, zwlekał z tym przez kolejnych kilka miesięcy. Oliwski urzędnik najwyraźniej miał nadzieję, że hrabia odstąpi od realizacji swoich planów. Sierakowski był jednak zdeterminowany i zgodnie z zapowiedzią tuż przed dniem św. Marcina jego pełnomocnik, proboszcz Zamoyski, zwolnił Humboldta z posady i przedstawił Andreasa Grantza do zatwierdzenia jako nowego sołtysa. W tej sytuacji Freytag poczuł się zmuszony skierować sprawę do Kamery Wojny i Domen w Kwidzynie²⁸. W obszernym piśmie datowanym na 10 listopada 1795 r.²⁹ – a więc dosłownie w przeddzień zapowiadanej przez Sierakowskiego zmiany na stanowisku sołtysa – urzędnik domenalny krótko opisał przebieg sporu wokół

24 *Ibidem*, s. 162–163.

25 *Ibidem*, s. 163–164.

26 Na temat funkcjonowania urzędów sołeckich w Prusach Zachodnich zob.: J. Dargacz, *Sołtysi we wsiach królewskich Prus Zachodnich w latach 1772–1872. Zarys problematyki*, „Zapiski Historyczne”, t. 90, 2025, z. 4, s. 39–67.

27 „Wierzę, że zechce Pan przyjąć moją propozycję przyjaźni, gdyż byłoby dla nas obu nieprzyjemne, gdybyśmy z powodu tej czy innej sprawy, która wkrótce ma zostać załatwiona, mieli się na siebie gniewać i narażać na niepotrzebne przykrości”, APG, 8/2385, s. 164.

28 Wszystkie pisma kierowane do Kamery Wojny i Domen w Kwidzynie były formalnie adresowane do króla, zawierały w związku z tym odpowiednią formułę wstępną oraz zamykającą. Odpowiedzi kamery również były wydawane w imieniu króla.

29 APG, 8/2385, s. 155–164.

obsadzenia sołectwa w Sopocie. Do pisma dołączył odpisy całej swojej dotychczasowej korespondencji z Sierakowskim. Freytag potwierdził, że Grantzo posiada niezbędne umiejętności i spełnia wymogi stawiane kandydatowi na sołtysa, zatem po otrzymaniu od Sierakowskiego rękopisów dotyczących powierzonych sołtysowi pieniędzy, oliwskiemu urzędnikowi nie pozostało nic innego, jak tylko prosić kamerę kwidzyńską o zatwierdzenie wysuwanej przez hrabiego kandydatury oraz o zgodę na zaprzysiężenie Andreasa Grantza przed sądem domenalnym (*Justiz Amt*). Freytag lojalnie powtórzył też prośbę Sierakowskiego, aby Grantzowi wolno było wykonywać prace stolarskie na potrzeby hrabiego.

Na koniec jednak oliwski urzędnik nie omieszkął podzielić się swoją opinią na temat zaplanowanej przez Sierakowskiego zmiany na urzędzie sołeckim. Zwrócił kamerze uwagę na szkody, jakie powstaną dla Sopotu w wyniku rozdzielania funkcji sołtysa oraz strażnika brzegu, wyraził też swoje zadowolenie z Humboldta, który jego zdaniem wywiązywał się z powierzonych zadań z nienaganną wiernością i aktywnością. Freytag do końca miał nadzieję, że Sierakowski pozostawi go na urzędzie, jednak w obecnej sytuacji, czyli po zwolnieniu Humboldta z posady, urzędnik poczuł się zmuszony do przedstawienia kandydatury Andreasa Grantza. Sytuację tę traktował jednak jako tymczasową twierdząc, że w przyszłości funkcję sołtysa w Sopocie powinien pełnić jeden z osiadłych mieszkańców wsi, dysponujący majątkiem ziemskim i odznaczający się odpowiednimi przymiotami:

„Sollten dahero Ew. Königl. Majestaet zu genehmigen geruhen, daß Grantzo angestellt werden könnte, so würde auch aber um desto andringlicher bitten, daß es unter solchen Voraussetzungen geschähe, die das Amt für baldige neue Veränderungen bestimmt sichern, indem der Schulz in Zoppott in Rücksicht der ansehnlichen Grundbesitzern daselbst billig ein Mann von Eigenthum, untadelhafter Führung und Endschloßenheit seyn muß”³⁰.

Akcja Freytaga okazała się skuteczna, kamera kwidzyńska bowiem w pełni przychyliła się do jego sugestii. Zgodnie z datowanym na 17 listopada 1795 r. rozkazem Freytag otrzymał polecenie poinformowania Sierakowskiego, że do pełnienia urzędu sołeckiego w Sopocie może on wyznaczyć jedynie osobę spośród osiadłych mieszkańców wsi oraz nadającą się na to stanowisko. Zdaniem urzędników kamery Grantzo nie spełniał tych kryteriów, gdyż był poddany hr. Sierakowskiego i pozostawał na jego utrzymaniu („weil er [...] ein in Lohn und Brod stehender Bedienter des Grafen ist“). Dopóki odpowiedni kandydat się nie znajdzie, urząd sołtysa miał nadal sprawować Humboldt. Decyzja kamery postawiła Sierakowskiego

30 „Jeśli zatem Wasza Królewska Mość raczy zezwolić na zatrudnienie [Andreasa] Grantza, tym bardziej stanowczo prosiłbym, aby nastąpiło to na takich warunkach, które zapewnią urzędowi możliwość wprowadzenia wkrótce nowych zmian, gdyż sołtys w Sopocie przez wzgląd na tamtejszych zamożnych posiadaczy ziemskich musi być człowiekiem dysponującym własnością, o nienagannym postępowaniu i determinacji“, APG, 8/2385, s. 157.

w kłopotliwej sytuacji, oznaczała bowiem, że musi on zwrócić urząd Humboldtowi, pozbawiając jednocześnie posady sprowadzonego specjalnie do Sopotu Andreasa Grantza.

W tej sytuacji głos zabrał główny zainteresowany. W dniu 24 grudnia 1795 r. Grantzo stawił się w Kwidzynie osobiście i złożył wyjaśnienia dotyczące swojego położenia³¹. Przedstawił się jako cudzoziemiec, urodzony w Rewlu w Inflantach³², jednak od 25 lat przebywający w Prusach. Wyjaśnił, że przez wiele lat pracował u hr. Sierakowskiego w Waplewie jako stolarz. Jako wynagrodzenie za swoją wierną służbę oraz prawość, a także w celu zapewnienia mu na starość wraz z żoną i dziećmi wygodniejszego życia, Sierakowski przekazał mu kontraktem sołectwo w Sopocie wraz ze wszystkimi należącymi do niego prawami i pożytkami. Po tym, jak pomyślnie przeszedł przez egzamin przed urzędnikiem oliwskim Freytagiem, z dniem św. Marcina został mu przekazany urząd sołtysa oraz połączona z nim funkcja strażnika brzegu morskiego. Po niedługim czasie jednak oba urzędy zostały mu odebrane na skutek decyzji kamery w Kwidzynie z 17 listopada.

Grantzo zaprzeczył, jakoby był poddanym Sierakowskiego i pozostawał na jego chlebie. Wyjaśniał, że nie tylko całkowicie porzucił swoje zajęcia stolarskie, ale również został całkowicie zwolniony ze służby u hrabiego. Jego związek z Sierakowskim miał teraz polegać jedynie na tym, że podczas nieobecności hrabiego w Sopocie pełnił nadzór nad letniskowym domkiem, w którym poza meblami znajdowały się też liczne srebra. Miało to świadczyć o zaufaniu, jakim darzył go hrabia.

Odnosząc się do decyzji urzędników kamery, Grantzo wyjaśniał dalej, że wprawdzie nie posiada on w Sopocie własności, jednak hrabia przekazał mu w użytkowanie należącą do sołectwa włókę ziemi, gwarantując przy tym, że jeśli tylko okaże się człowiekiem porządnym i uczciwym, będzie mu ten kontrakt przedłużać z roku na rok. Grantzo zauważył, że jego poprzednicy byli osadzani na sołectwie na podobnych warunkach i nigdy wcześniej nie stanowiło to przeszkody. Potwierdził poza tym raz jeszcze, że zna niemiecki i umie pisać („Beide Eigenschaften besitze er, denn er spräche fertig teutsch, und schreibe auch ziemlich geläufig“). Był też przekonany, że da sobie radę z prowadzeniem gospodarstwa, posiadał bowiem odpowiednie umiejętności podczas swojego wieloletniego pobytu w majątku waplewskim.

Po wszystkich tych wyjaśnieniach Grantzo zwrócił się do kamery kwidzyńskiej o zawiadomienie na urządzie sołtysa i strażnika brzegu morskiego w Sopocie. Zaznaczył też, że po roku jest gotów zrezygnować z urzędu, gdyby okazało się, że nie spełnia oczekiwań.

Miesiąc później interwencję w Kwidzynie podjął też sam Sierakowski. W obszernym liście napisanym z Waplewa 25 stycznia 1796 r. hrabia oskarżył Freytaga o stawianie wygórowanych warunków, niemożliwych jego zdaniem do wypełnienia. Mimo to hrabia poczynił szereg kroków, które miały umożliwić Andreasowi Grantzowi objęcie sołectwa. Zawarł z nim mianowicie

31 *Ibidem*, s. 177–183.

32 Obecnie Tallin w Estonii.

dożywotni kontrakt, na podstawie którego Grantzo przejął zobowiązanie do zarządzania sołectwem, wraz z całą należącą do niego ziemią oraz prawem do bezpłatnego zamieszkiwania w chacie sołeckiej. Hrabia wyraził jedynie oczekiwanie, aby nowemu sołtysowi wolno było wykonywać dla niego pewne prace stolarskie, w zamian za odpowiednie wynagrodzenie, czego jednakże Freytag chciał mu zabronić. Wszystko to miało świadczyć o złej woli Freytaga:

„[...] da überdem gedachter Grantzo vermöge seiner Kenntnisse in der teutschen Sprache, und da er noch dazu polnisch spricht, hinlängliche Fähigkeiten zur Verwaltung dieser Pflicht besetzt, so wollen Er. Königl. Maiestaet allerherdreifst erwege ob dieses alles nicht eine gantz offenbahre Chicane des Freytag ist, dass er mir unnötige Querulen und Weitläufigkeiten macht, und umsomehr erhellet solches hierdurch noch deutleher, daraus, weil er blos jetzt mir zum Thort solches thut”³³.

Interwencja Sierakowskiego przyniosła natychmiastowy skutek. Już 5 lutego 1796 r. Freytag zwrócił się do króla z prośbą o zatwierdzenie Andreasa Grantza jako sołtysa w Sopocie³⁴. Sprawa została przedstawiona jako nagląca z uwagi na to, że pozbawiony opieki Sierakowskiego Grantzo, mający na utrzymaniu żonę i szóstkę dzieci, nie otrzymawszy sołectwa mógłby się znaleźć w żałosnym położeniu. Kamera w Kwidzynie wydała zgodę na osadzenie go na sopockim sołectwie 16 lutego 1796 r.³⁵

Sprawę zatem generalnie załatwiono po myśli Sierakowskiego, jednak aby nie powstało wrażenie, że kamera kwidzyńska działa wbrew własnemu stanowisku wyrażonemu w rezolucji z 17 listopada poprzedniego roku (zgodnie z którą – przypomnijmy – urząd sołecki mógł pełnić jedynie osiadły mieszkaniec wsi), hrabia został zmuszony do złożenia odpowiedniej deklaracji (5 lutego 1796)³⁶. Sierakowski potwierdził w niej, że wyznaczony przez niego na sołtysa Grantzo nie jest już jego poddanym, lecz całkowicie wolnym człowiekiem i pozostaje z nim powiązany jedynie za sprawą zawartego kontraktu. Grantzo powinien być traktowany jako osiadły we wsi gospodarz, gdyż hrabia przekazał mu w nieodpłatne, wyłączone i dożywotnie użytkowanie włość sołecką wraz z darmowym mieszkaniem, zobowiązując go jedynie do odprowadzania ciążących na niej podatków. Cesja ta została jednakże obwarowana dwoma zastrzeżeniami: po pierwsze, że Grantzo będzie zarządzał sołectwem ku zadowoleniu urzędu

33 „[...] wspomniany Grantzo, dzięki swojej znajomości języka niemieckiego i ponieważ jeszcze do tego mówi po polsku, posiada wystarczające umiejętności do zarządzania tą służbą [sołecką], zechce zatem Wasz Królewski Majestat zważyć, czy to wszystko nie jest zupełnie jawną szykaną ze strony Freytaga, że czyni mi niepotrzebne sprzeczki i trudności, a teraz widać to jeszcze wyraźniej, gdyż robi mi to jedynie na przekór”, APG, 8/2385, s. 189.

34 *Ibidem*, s. 209.

35 *Ibidem*, s. 212.

36 *Ibidem*, s. 210–211.

domenalnego oraz, po drugie, że będzie w sumienny i nienaganny sposób sprawował nadzór nad sopockim dworem Sierakowskiego oraz wszystkimi pozostawionymi tam sprzętami.

Na pisma wystane z Oliwy kamera kwidzyńska odpowiedziała 18 lutego 1796 r., wydając rezolucję zezwalającą na osadzenie Andreasa Grantza na sopockim sołectwie³⁷. Nowy sołtys został następnie zaprzysiężony przed urzędem sądowym dla dóbr domenalnych³⁸. Jednej sprawy jednakże nie udało się Sierakowskiemu przeforsować. Z pisma, jakie Freytag wystosował do kamery kwidzyńskiej 28 marca 1796 r. wynika, że został podtrzymany bezwzględny zakaz wykonywania przez Grantza rzemiosła stolarskiego, za którego złamanie groziła mu kara w wysokości 50 talarów. Freytag prosił jednak kamerę o zastosowanie jednego wyjątku, mianowicie już jesienią 1795 r. Grantzo, przekonany, że będzie mu wolno zajmować się stolarstwem, przyjął od Sierakowskiego zlecenie na położenie podłogi w jego nowo zbudowanym sopockim dworze, za co przyjął zapłatę z góry. Prace zostały już częściowo wykonane, Freytag prosił zatem, aby sołtysowi Grantzowi wolno było je dokończyć³⁹. Niestety nie znamy odpowiedzi kamery na tę suplikę.

UMOWA O ZAMIANIE GRUNTÓW Z 1797 R.

Andreas Grantzo, z takim trudem osadzony na sopockim sołectwie w lutym 1796 r., pozostał na tym stanowisku niewiele ponad półtora roku. Jesienią 1797 r. Kajetan Sierakowski postanowił sprzedać swój sopocki majątek, pozostawiając sobie jedynie niewielką działkę z letniskowym dworkiem. Wymagało to jednak wcześniejszego uregulowania spraw własnościowych, okazuje się bowiem, że parcela, na której Sierakowski zbudował swój dom, nie stanowiła części gospodarstwa sołectkiego, lecz wchodziła w skład posiadłości rodziny Fichtów⁴⁰. Sierakowski wszedł w jej posiadanie, zamieniając się z Fichtami na inną parcelę,

37 *Ibidem*, s. 213.

38 Domenalny urząd sądowy (*Domänen-Justiz-Amt*) obsługiwał kilka kompleksów dóbr państwowych. Oliwskiemu urzędowi sądowemu – poza Oliwą – podlegały urzędy domenalne w Pucku, Starzynie, Mostach, Wrzeszczu i Nowych Szkotach, zob. „Handbuch über den Königlich-Preussischen Hof und Staat”, 1796, s. 88–89.

39 APG, 8/2385, s. 213–214.

40 Gospodarstwa sopockie były tradycyjnie nazywane dworami. Dwór Fichtów, w literaturze określany jako Dwór Francuski lub Szwedzki, był najbardziej okazałą sopocką posiadłością. Obejmowała ona zgodnie z przywilejem opackim z 1599 r. cztery łany ziemi. Budynek dworu był otoczony fosą, przylegał do niego ogród ozdobny. W 1793 r. właścicielką posiadłości została wdowa Catharina Ficht z domu Wichert (zob. APG, Oddział w Gdyni, 146/144, brak paginacji), która w 1798 r. przekazała sopocki majątek synowi, Johannowi Josephowi Fichtowi. Obecnie w budynku dawnego dworu mieści się plebania kościoła garnizonowego p.w. św. Jerzego (ul. Tadeusza Kościuszki 1). Dwór Francuski nie doczekał się do tej pory szerszego opracowania. Podstawowe informacje na jego temat zob. m.in. F. Schultz, *op. cit.*, s. 69–71; A. Groth, *op. cit.*, s. 89–90; M. Sperski, *Sopockie dwory gdańskich patrycjuszy*, „Rocznik Sopocki”, 1995, s. 59–80.

należącą do sołectwa. Do zamiany działek musiało dojść wkrótce po pojawieniu się Sierakowskiego w Sopocie (1793), w każdym razie nie później niż w roku 1795, z tego czasu mamy bowiem pierwsze wzmianki na temat letniskowego dworku. Transakcja ta miała początkowo charakter nieformalny. Przygotowując się do sprzedaży sołectwa, Sierakowski postanowił sformalizować zamianę działek.

Umowa o zamianie gruntów została zawarta przed domenalnym urzędem sądowym w Oliwie 11 października 1797 r.⁴¹ Stronami transakcji byli: hr. Kajetan Sierakowski, jako właściciel dóbr sołeckich, oraz Johann Joseph Ficht⁴², działający w imieniu swojej matki, wdowy Cathariny Ficht, jako właścicielki jednego z emfiteutycznych dworów w Sopocie. Umowa została zaopatrzona w załącznik, prezentujący szczegółowe plany parceli podlegających zamianie. Działka, którą hr. Sierakowski oddawał Fichtom, miała 2 morgi i 92 kwadratowe pręty chełmińskie powierzchni. Usytuowana była na tzw. *Schidlitzer Acker*, czyli w miejscu określanym obecnie jako Dolina Siedlisko⁴³. W zamian Sierakowski otrzymał od Fichtów parcelę położoną na krawędzi sopockiej skarpy, na północ od drogi biegnącej ze wsi do morza⁴⁴. Jej powierzchnia była nieco mniejsza, wynosiła bowiem 1 morgę i 288 kwadratowych prętów chełmińskich.

W tekście umowy wyraźnie stwierdzono, że: „[...] diese Vertauschung bereits längst unter Interessenten privatem [...] zu Stande gekommen und die ausgetauschten Stücke gegenseitig übergeben worden”⁴⁵, strony transakcji uważają sprawę za załatwioną i proszą jedynie o jej sądowe zatwierdzenie. Innym szczegółem, który zwraca uwagę, jest informacja o zbudowanym przez Sierakowskiego domu („auf dem eingetauschten Stücke bereits erbauten Hause”), który został też zaznaczony na dołączonym do umowy planie działki.

Przeprowadzona w 1797 r. zamiana działek, która przyniosła w efekcie pomniejszenie gospodarstwa sołeckiego w Sopocie, stała się w przyszłości przyczyną pewnych kontrowersji.

41 Jeden z egzemplarzy umowy znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Sopotu, nr inw. MS/H/27. Treść umowy wraz z komentarzem została opublikowana w: J. Dargacz, *Źródła do dziejów Sopotu. Umowa o zamianie gruntów w Sopocie zawarta między Kajetanem Sierakowskim a Johannem Josephem Fichtem w 1797 roku*, „Kronika Muzeum Sopotu”, nr 3, 2002, s. 11–14.

42 J.J. Ficht był gdańskim kupcem zajmującym się handlem drewnem. Przy kościele parafialnym w Matarni (obecnie dzielnica Gdańska) zachował się nagrobek Johanna Josepha Fichta (1768–1839) oraz jego żony Johanny Franziski z d. Koperschmidt (1773–1843).

43 Działka ta, o kształcie wydłużonego prostokąta, przecinała dzisiejsze ulice Mickiewicza, Paderewskiego i Andersa.

44 Zarys tej działki jest doskonale widoczny na późniejszych planach Sopotu, m.in. na planie Schopera z ok. 1830 r. (PAN Biblioteka Gdańska, sygn. C I 33.2) oraz planie Striebera z 1844 r. (PAN Biblioteka Gdańska, sygn. C I 33.4), daje się również odczytać na dzisiejszym geodezyjnym planie miasta. Parcela nabyta przez Sierakowskiego obejmowała swym zasięgiem dzisiejsze zabudowania położone przy ul. Józefa Czyżewskiego nr 8, 10, 12 (dworek), 16, 13, 11, 9 i 5.

45 „[...] zamiana ta między zainteresowanymi [stronami] prywatnie już dawno [...] doszła do skutku i zamienione działki zostały wzajemnie przekazane”, Muzeum Sopotu, nr inw. MS/H/27.

Już w piśmie z 15 listopada 1797 r.⁴⁶, skierowanym do kamery w Kwidzynie, urzędnicy oliwscy skarżyli się, że zamiana ta nastąpiła bez uprzedniego powiadomienia urzędu domenalnego. Uznali taką sytuację za niewłaściwą, obawiali się bowiem, że może to doprowadzić do bałaganu i osłabienia potencjału gospodarstwa sołeckiego. W dodatku doszło wówczas do niejasności kompetencyjnych, bowiem urząd sądowy (*Domänen-Justitz-Amt*) działał w tej sprawie niezależnie od urzędu domenalnego (*Domänen-Amt*). Mimo wszystkich tych niejasności Kamera Wojny i Domen w Kwidzynie 27 marca 1798 r. zaakceptowała przeprowadzone zmiany⁴⁷.

DWOREK SIERAKOWSKICH

W przytoczonych wyżej dokumentach dotyczących obsadzenia sołectwa sopockiego wielokrotnie pojawiają się informacje na temat zbudowanego przez Sierakowskiego wypożyczynkowego dworu. Obiekt ten jest określany jako *Lusthaus*⁴⁸, *Land Haus*⁴⁹ lub po prostu *Haus*⁵⁰. Ten ważny dla Sopotu zabytek był do tej pory datowany dosyć ogólnie na koniec XVIII w. Wspomniane dokumenty pozwalają na w miarę precyzyjne ustalenie daty jego powstania.

Pierwszą wzmiankę na temat dworku znajdujemy w liście hr. Sierakowskiego z 5 lipca 1795 r. Hrabia stwierdza w nim, że wybudował w Sopocie domek wypożyczynkowy (*Lust Häußchen*), który wiele go kosztował i ma być wyposażony w kosztowne sprzęty⁵¹. Sierakowski wyraźnie stwierdza, że domek został wybudowany przez niego – a więc nie chodzi o jakiś starszy obiekt, zakupiony łącznie z sołectwem. Ponieważ budynek ten nie jest jeszcze urządzony i umeblowany – zadanie to ma dopiero otrzymać stolarz Grantzo – można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że nowy sopocki dworek hr. Sierakowskiego wybudowany został właśnie w pierwszej połowie 1795 r. To właśnie chęć wykończenia wnętrza budynku (mowa jest m.in. o położeniu podłogi) była powodem sprowadzenia z Waplewa stolarza Grantza i przekazania mu sopockiego sołectwa. Prace wykończeniowe musiały trwać dosyć długo, bowiem jeszcze w piśmie z 15 listopada 1797 r. mowa jest o tym, że zbudowany przez Sierakowskiego dom „noch nicht vollendet ist und unbewohnbar dasteht”⁵².

46 „Jezt hat aber der Graf v. Sierakowsky eine Vertauschung damit vorgenommen und ein Stück von dem Schulzen Hofe gänzlich abgerißen, auf dem eingetauschten Stück Land ein Haus erbauet, das noch nicht vollendet ist und unbewohnbar dasteht”, APG, 8/2385, s. 221.

47 APG, 66/314, s. 5.

48 APG, 8/2385, s. 178.

49 *Ibidem*, s. 211, 213.

50 *Ibidem*, s. 221; APG, 66/314, s. 17; Muzeum Sopotu, nr inw. MS/H/27. W dokumencie z 1821 r., a więc już z czasów Frantziusów, pojawia się nawet określenie *Badehaus* (APG, 66/314, s. 5), co stanowi odbicie upowszechniającej się mody na kąpiele morskie.

51 APG, 8/2385, s. 161.

52 „[...] nie jest jeszcze całkowicie ukończony i nie nadaje się do zamieszkania”, APG, 8/2385, s. 221.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Sierakowski, mając do dyspozycji całe sopockie sołectwo, zbudował dworek na gruntach przejętych od Fichta. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że zadecydowały o tym walory krajobrazowe miejsca. Na gruntach należących do sołectwa zapewne trudno było znaleźć równie atrakcyjną lokalizację. Działka należąca do dworu Fichtów, usytuowana na krawędzi skarpy, musiała pod koniec XVIII w. zapewniać rozległy widok na morze. Było to poza tym miejsce już zagospodarowane, zapewne o długich tradycjach rekreacyjnych. W literaturze słusznie zwraca się uwagę na fakt, że na najstarszym szczegółowym planie Sopotu z 1714 r. zaznaczono w tym miejscu niewielki budynek. O jego przeznaczeniu nie da się powiedzieć nic pewnego, nie można jednak wykluczyć, że pełnił on funkcje rekreacyjne. Trzeba podkreślić, że nie był on tożsamy z dworkiem wybudowanym u schyłku stulecia przez Sierakowskiego i najprawdopodobniej został zniszczony wraz z całym Sopotem w 1734 r., podczas oblężenia Gdańska przez wojska rosyjsko-saskie.

DALSZE DZIEJE SOPOCKIEGO SOŁECTWA (PO 1796 R.)

Dopiero po sądowym uregulowaniu kwestii zamienionych z Fichtem działek hr. Sierakowski mógł przystąpić do sprzedaży sołectwa. W tym samym miesiącu, czyli w październiku 1797 r., zostało ono sprzedane mieszkającemu w Sopocie kramarzowi (*Hackenbüdner*) Gottfriedowi Polentzowi (Polenzowi)⁵³. Nowy właściciel gospodarstwa zamierzał sam pełnić urząd sołtysa – co było zresztą zgodne z intencjami urzędu domenalnego w Oliwie – oznaczało to jednak konieczność usunięcia z posady Andreasa Grantza. Zanim to nastąpiło, hr. Sierakowski odkupił od niego zagwarantowane mu prawo dożywotniego użytkowania gospodarstwa sołeckiego, wypłacając w zamian 200 gdańskich florenów.

Protokół przekazania urzędu sołeckiego⁵⁴, podpisany przez ustępującego i nowego sołtysa, został sporządzony w urzędzie domenalnym w Oliwie 4 listopada 1797 r. Grantzo prosił w nim urząd o zwolnienie go z funkcji sołtysa. Dodawał, że zamierza opuścić Sopot i na św. Marcina osiedlić się w Siedlcach (*Schidlitz*⁵⁵), gdzie chce się utrzymywać ze swojego wyuczonego rzemiosła stolarskiego i gdzie już wystarczył się o mieszkanie. Kramarz Polentz oświadczył, że kupił od Sierakowskiego dwór sołecki za 1000 florenów pruskich, zawierając z nim pozasądową umowę. Od dotychczasowego właściciela otrzymał oryginalny przywilej opacki z 27 sierpnia 1726 r. Polentz potwierdził też, że wraz z dworem sołeckim nabył całą należącą do niego ziemię. Wyjaśnienia wymagała jednak kwestia odłączonej od sołectwa i zamienionej z Fichtem działki. Protokół podawał, że na pozyskanej od Fichta parceli

53 APG, 66/314, s. 24–25.

54 APG, 8/2385, s. 223–224.

55 Chodzi zapewne o podgdańskie Siedlce, stanowiące w tym czasie część Zespołonego Miasta Chełm.

hr. Sierakowski zbudował dom, a w zawartej z Polentzem umowie prawo do niej zachował dla siebie. Zatem posiadłość sołecka w Sopocie została uszczuplona o działkę położoną w Dolinie Siedlisko. Na koniec Polentz, jako właściciel dworu sołeckiego, zwrócił się do urzędu z prośbą o zatwierdzenie na stanowisku sołtysa. Był przekonany, że ma odpowiednie kwalifikacje oraz wiek. Dodatkowym atutem było to, że ma syna, któremu zamierzał kiedyś przekazać posiadłość.

Urząd domenalny w Oliwie przyjął zmianę na sopockim sołectwie z zadowoleniem. W piśmie skierowanym 15 listopada 1797 r. do Kwidzyna zarządzający urzędem Frentzel (następca Freytaga) uznał Polentza za znaczenie lepszego kandydata na sołtysa niż jego poprzednik. Na jego korzyść miało przemawiać m.in. to, że był dzierżawcą sopockiego folwarku Przebendowskich⁵⁶. W piśmie zawierającym prośbę o zatwierdzenie na sołectwie Gottlieba Polentza urzędnicy domenalni zwracali jednocześnie uwagę na konieczność powołania w Sopocie dwóch przysiężnych (*Dorfs Geschworne*). Proponowali, aby jeden został wyznaczony dla górnej wsi (Dehn), drugi natomiast dla mieszkających nad morzem rybaków (Abraham)⁵⁷.

Sprzedaż sopockiego sołectwa Polentzowi w 1797 r. miała charakter nieformalny i nie uzyskiwała początkowo potwierdzenia sądowego. Sprawa została uregulowana urzędowo dopiero po kilku latach, zapewne w związku ze śmiercią sołtysa Polentza i koniecznością potwierdzenia praw jego spadkobierców. Dnia 9 września 1801 r. sporządzono potwierdzoną sądowo umowę, na mocy której jako nowi właściciele sołectwa zostali zarejestrowani spadkobiercy Polentza: wdowa Christina, córka Constantia oraz synowie Gottfried i Christian. Kamera Wojny i Domen w Kwidzynie wydała formalną zgodę na sprzedaż sołectwa 28 lutego 1802 r. Jeszcze w tym samym roku majątek został przepisany na Gottfrieda Polentza juniora, który przejął jednocześnie po ojcu urząd sołtysa⁵⁸.

Po sprzedaży sołectwa w 1797 r. w rękach Kajetana Sierakowskiego pozostała jedynie działka z wypoczynkowym dworkiem. Hrabia sprzedał ją dopiero po 17 latach. Na mocy umowy zawartej w majątku Sierakowskich w Tokarach⁵⁹ 17 listopada 1814 r. jej nowym właścicielem został Daniel Gotthilf von Frantzius⁶⁰, należący do zamożnej i wpływowej rodziny kupieckiej z Gdańska. Kontraktem został objęty nowo zbudowany dom, należące do niego

⁵⁶ APG, 8/2385, s. 221.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 222.

⁵⁸ Gottfried Polentz junior pełnił urząd do roku 1830. Kolejnymi sołtysami w Sopocie byli: od 1830 r. Samuel Kupfer, od 1841 r. Samuel Kupfer junior, od 1860 r. Abraham Robert Wiens, od 1866 r. Hermann Hochbaum.

⁵⁹ Tokary – wieś położona we wschodniej części powiatu kartuskiego. W latach 1803–1814 wraz z Czczewem, Kłosowem, Kczewem i Młynkiem była własnością Sierakowskich, zob. M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in Polnisch-Preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Leipzig 1911, s. 170.

⁶⁰ APG, 66/314, s. 17–19.

budynki boczne oraz ogród, a nawet materiały przeznaczone na remont domu, w tym przechowywany w Tokarach parkiet. Umowa potwierdzała też, że za zgodą rejencji królewskiej działka ta została całkowicie oddzielona od sołectwa i stanowi odrębną własność. W rękach Frantziusów nieruchomość ta pozostawała do 1904 r.⁶¹

PODSUMOWANIE

Zainteresowanie kasztelana słońskiego Sopotem wynikało wyłącznie z rekreacyjnych walorów tej miejscowości. Zakup gospodarstwa sołeckiego w 1793 r., a następnie wszystkie działania, podejmowane przez Sierakowskiego w latach 1793–1797, podporządkowane były planom urządzenia w Sopocie letniej posiadłości. Wkrótce po nabyciu sołectwa hrabia oddzielił od niego jedną działkę, położoną w Dolinie Siedlisko, i zamienił ją na parcelę należącą do rodziny Fichtów. Na uzyskanej w ten sposób ziemi wybudował wypoczynkowy domek, najpóźniej wiosną 1795 r. Po wybudowaniu dworku sprowadził do Sopotu swojego waplewskiego stolarza, Andreasa Grantza, któremu chciał powierzyć zadanie wyposażenia wnętrza budynku. Hrabia zamierzał usunąć z urzędu dotychczasowego sołtysa, Humbodta, i przekazać stanowisko swojemu zaufanemu człowiekowi. Wywołało to długotrwały spór z oliwskim urzędem domenalnym, który nie chciał się zgodzić na tę zamianę. Hrabia uzyskał na nią zgodę dopiero po interwencji w Kemerze Wojny i Domen w Kwidzynie w 1796 r. Zadowolony pomyślnie tę sprawę, jesienią następnego roku postanowił sprzedać sołectwo, pozostawiając sobie jedynie działkę uzyskaną od Fichtów. W tym celu sformalizował dokonaną kilka lat wcześniej zamianę, po czym w październiku 1797 r. sprzedał pomniejszoną w ten sposób posiadłość sołecką Gottfriedowi Polentzowi. Posiadłość sołecka w Sopocie należała zatem do Sierakowskich jedynie w latach 1793–1797, potem w rękach rodziny pozostawała tylko niewielka działka z wypoczynkowym domkiem. W 1814 r. Sierakowski sprzedał ją Danielowi Hotthilfowi von Frantziusowi.

Konflikt hr. Sierakowskiego z oliwskim urzędnikiem domenalnym Freytagiem stanowi ciekawy przyczynek do funkcjonowania pruskiej administracji w Prusach Zachodnich bezpośrednio po 1772 r. Mamy tu do czynienia ze zderzeniem przedstawiciela starej polskiej szlachty z urzędnikiem króla pruskiego. Administrujący oliwskim kompleksem domenalnym Amtmann Freytag był typowym przedstawicielem nowych elit – pochodzenia mieszczańskiego, odznaczał się lojalnością wobec swego władcy oraz silnym poczuciem obowiązku⁶². Co ciekawe jednak, z tego starcia zwycięsko wyszedł hr. Sierakowski. Okazuje się, że mimo

61 M. Sperski, *Dzieje sopockiego Dworku...*, s. 214.

62 Na znaczenie dzierżawców domen jako ważnej grupy współtworzącej nowe pruskie elity w Prusach Zachodnich zwrócił uwagę Hans-Jürgen Bömelburg, zob. *idem*, *Zwischen polnischer Ständegesellschaft und preußischem Obrigkeitsstaat: vom Königlichen Preußen zu Westpreußen (1756–1806)*, München 1995, s. 331.

całej niechęci pruskiej administracji wobec starej polskiej szlachty i zdecydowanych działań, mających na celu zmniejszenie jej wpływów w nowo pozyskanej prowincji, przedstawicielom dawnych elit niekiedy udawało się obronić swą dotychczasową pozycję.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Kamera Wojenna i Domen w Kwidzynie, 8/2385, 8/2408, 8/2424,

Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Oliwie, 59/6,

Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Sopocie, 66/314.

Archiwum Państwowe w Gdańsku, Oddział w Gdyni

Sąd Obwodowy w Sopocie, 146/144.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin

II HA, Abt. 9 Westpreußen und Netzedistrikt, Verpachtung des Amts Oliva, nr 3.

Muzeum Sopotu

MS/H/27, Umowa o zamianie gruntów w Sopocie, 1797.

PAN Biblioteka Gdańska, Pracownia Kartografii

C I 33.2, Situations Zeichnung vom Dorfe Zoppot und der daselbst befindlichen See-Bade-Anstalt, ok. 1830.

C I 33.4, Plan des See-Bade-Ortes Zoppot bei Danzig, 1843–1844.

Źródła drukowane:

Annales monasterii olivensis ord. cist. Aetate posteriores, curavit P. Czaplewski, Fasciculus I, Toruni 1916.

Die Matrikel des päpstlichen Seminars zu Braunsberg 1578–1798, hrsg. von G. Lühr, Braunsberg 1925.

„Handbuch über den Königlich-Preussischen Hof und Staat“, 1796.

Opracowania:

Bär M., *Der Adel und der adlige Grundbesitz in Polnisch-Preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Leipzig 1911.

Bömelburg H.-J., *Zwischen polnischer Ständegesellschaft und preußischem Obrigkeitsstaat: vom Königlichem Preußen zu Westpreußen (1756–1806)*, München 1995.

Bukowski A., *Waplewo*, Wrocław 1989.

- Dargacz J., *Sołtysi we wsiach królewskich Prus Zachodnich w latach 1772–1872. Zarys problematyki*, „Zapiski Historyczne”, t. 90, 2025, z. 4, s. 39–67.
- Dargacz J., *Źródła do dziejów Sopotu. Umowa o zamianie gruntów w Sopocie zawarta między Kajetanem Sierakowskim a Johannem Josephem Fichtem w 1797 roku*, „Kronika Muzeum Sopotu”, nr 3, 2002, s. 11–14.
- Groth A., *Sopot i sąsiednie wsie w czasach nowożytnych*, [w:] *Dzieje Sopotu do roku 1945*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1998, s. 83–105.
- Mamuszka F., *Bedeker sopocki*, Gdańsk 1982.
- Mamuszka F., *Kronika życia polskiego w Sopocie na przestrzeni wieków*, Gdańsk 1990.
- Mamuszka F., *Sopot. Szkice z dziejów*, Gdańsk 1975.
- Odyniec W., *Strażnicy brzegu morskiego (xvi–xviii w.)*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia”, 1985, nr 15, s. 21–31.
- Schultz F., *Chronik der Stadt Seebad Zoppot*, Danzig 1905.
- Sperski M., *Dzieje sopockiego Dworku Sierakowskich*, „Rocznik Sopocki” 1998/1999, t. 2, s. 208–217.
- Sperski M., *Sopockie dwory gdańskich patrycjuszy*, „Rocznik Sopocki”, 1995, s. 59–80.

O AUTORZE

Janusz Dargacz – historyk, muzealnik, doktor nauk humanistycznych o specjalności historia XIX w. Zawodowo związany z Instytutem Historii PAN oraz Muzeum Gdańska. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na dziejach Gdańska i Pomorza od XVIII do XX w.
e-mail: janusz.dargacz@gmail.com